

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumerotorowie mogą otrzymać *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, za dopłatą 30 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumerotorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumerotorowie *Gazety Lwowskiej*, mogą otrzymywać warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

W Łwowie:	kwartalnie	2	50 ct.
	miesięcznie	84	„
Na prowincyi:	kwartalnie	3	15 „
	miesięcznie	1	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 sierpnia b. r., najniższościwie zatwierdzić wybór dra Jana Bożoz Antoniewicza, na prezesa; zaś dr. Edwarda Krzyżanowskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Buczaczu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Abrahama Tłumaka, we Lwowie, stałym nauczycielem religii mojżeszowej, w szkole etatowej VI w Krakowie; tymczasowego nauczyciela, Dy-

mitra Kapija, w Hadyńkowcach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Iwanówce; stałą nauczycielką młodszą, Maryę Ościśławską, w Rudniku, stałą nauczycielką 2-klasowej szkoły etatowej w Jeżowem.

Dnia 22 sierpnia 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXVIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 116. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 lipca 1891 r., którem rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1890 (dz. ust. p. nr. 129) zostaje zastosoane do Tyrolu i Vorarlbergu, a dla honoraryów zaznaczonych w ustawie z 26 marca 1890 roku (dz. ust. p. nr. 58) za czynności adwokatów w Tyrolu i Vorarlbergu, tudzież za czynności ich kancelaryj, ustanowiona zostaje taryfa.

Nr. 117. Ustawę z dnia 4 sierpnia 1891 r. o uwolnieniu od przypadających należności za nabycie pałacu dla celów cesarskiej ambasady rosyjskiej.

Nr. 118. Ustawę z dnia 4 sierpnia 1891 r. z powodu odnowienia, zastrzeżonego ustawą z dnia 16 czerwca 1888 r. (dz. ust. p. nr. 113 I. B.) upoważnienia dla Ministerstwa skarbu, wynikłego z zamiaru sprzedania nieruchomości własności państwowej, znajdujących się w administracyi armii, tudzież o sposobie użycia uzyskanej z tej sprzedaży sumy.

Nr. 119. Ustawę z dnia 9 sierpnia 1891 r. o sposobie użycia częściowych obligacyj kilku galicyjskich pożyczek krajowych, na fruktyfikacyjne umieszczenie onychże przy fundacyach, sprawach pupilarnych i tym podobnych.

Nr. 120. Ustawę z dnia 10 sierpnia 1891 r. o wybudowaniu a względnie nabyciu na własność gmachów pocztowych i telegraficznych w Bregencyi, Gablonz, Ischl, Lublanie, Marburgu, Pilznie, Franzensbadzie i Litomyślu.

Nr. 121. Ustawę z dnia 10 sierpnia 1891 r. o sposobie użycia częściowych obligacyj pożyczki gminy miasta Tryestu w sumie 11 milionów, na fruktyfikacyjne umieszczenie onych przy fundacyach, sprawach pupilarnych i tym podobnych.

Nr. 122. Ogłoszenie Ministerstw handlu i skarbu z dnia 12 sierpnia 1891 r. o zawar-

ciu układu żegluznego i pocztowego pomiędzy c. k. administracyą państwową a Towarzystwem żeglugi parowej austriacko-węgierskiego Lloyd'a.

Nr. 123. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 1891 r. o utworzeniu sądu powiatowego w Próchniku w Galicyi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Stypendya Monarsze.

Z początkiem roku szkolnego 1891/92 zostało opróżnionem w c. k. Akademii górniczej w Przibram jedno z dwóch, tamże ufundowanych stypendyów w złocie Imienia Cesarza Franciszka Józefa, wynoszące rocznie 300 zł. w złocie.

Starający się o to stypendyum, winien wnieść własnoręcznie napisane i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podanie, i zaopatrzyć je w następujące dowody:

1) w metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny;

2) wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieciem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, świadectwo władzy opiekuńczej o zasobności pupila;

3) w świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości, w jednym z wyższych gimnazyów lub wyższych szkół realnych, a jeżeli ubiegający się ukończył już jedną ze szkół fachowych dla górnictwa lub hutnictwa, winien przedłożyć odnośne świadectwo z odbytych studyów.

4) w świadectwo złożenia na c. k. Akademii górniczej w Leoben lub jednej ze szkół fachowych, z dobrym skutkiem egzaminu z tych przedmiotów, które wedle planu szkolnego stanowią podstawę studyów w pomienionych szkołach fachowych.

W równych warunkach otrzymują pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studia w c. k.

Akademii dopiero rozpoczynają; przedewszystkiem zaś ci, którzy z dobrym skutkiem ukończyli także studia prawnicze i złożą na to potrzebne dowody.

Podania, w których wymienić należy prócz tego, czy starający się posiada już jakie stypendyum lub zasiłek z kas publicznych, winny być wniesione najpóźniej do dnia 15 października 1891 do ces. i król. generalnej dyrekcji Najwyż. funduszów (K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg) w Wiedniu.

Podania, wniesione później, lub też niezaopatrzone należyte w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Z ces. i król. Generalnej Dyrekcji Najw. prywatnych i familijnych funduszów.

Lwów, 1 września.

Znany korespondent paryski *Timesa*, ale znany nietylko z gruntownych rozpraw, ile ze zręcznych kombinacyj politycznych, opartych na prawdopodobieństwie, rozpoczął w ostatnich czasach podawać także rozprawy treści ekonomicznej, któremi sprawia sensację, lecz równocześnie wywołuje i stanowcze zaprzeczenia. W ostatnich dniach podał rozprawę o położeniu finansowem Włoch. Rozprawę tę nazwał krytyką i wywołał zaprzeczenia ze strony całej prasy włoskiej. Rozprawiając się z ową krytyką, oświadczyła prasa włoska, że honoru tego nie zrobiłaby korespondentowi, gdyby nie powaga organu angielskiego. Niepochlebna a niesprawiedliwa opinia o finansach włoskich, mogłaby w tych czasach uczynić w istocie uszczerbek, nie interesom giełdowym, ale samemu państwu.

W Rzymie i tak przyjęto z niemiłą zdziwieniem fakt, że wbrew istotnemu stanowi rzeczy, renta włoska doznała w ostatnich czasach obniżki. Nie ludzone się bowiem w Rzymie, że jakkolwiek polityka finansowa obecnego

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

Po wiekach wielu osiadła większość Izraela w Polsce. Zamieszkiwała tu namioty Jafeta, pozostając obcą plemieniu, którego chleb jadła, doczekała się katastrofy, która spotkała dawną Polskę, i która ma to w czem się różni od tej, która pochłonęła pradawne królestwo Judy. Choć państwa polskiego już nie było, pozostał Izrael gościem w tych samych ziemiach i wśród tego samego narodu. Niejeden pisarz miał już pióro, aby opisać życie żydów polskich, a kobieta p. Eliza Orzeszkowa poświęciła przeważnie żydom dwie powieści. Chcę pisać o pierwszej w porządku chronologicznym, która ma tytuł „Eli Makower“.

Rzecz się dzieje na Litwie, za naszych czasów. Dwory polskie wnoszą się nad brzegami Niemna, przywykłe do zbytków i bezmyślnego dostatku, które się ściągało bez trudu, bez pracy, na mocy samego, uprzywilejowanego niegdyś stanowiska właścicieli. Wszelki ślad dawnych przywilejów runął, a choć zostały jeszcze wielkie łany ziemi, w ręku dawnej szlachty, łany te nie mogą już nieść ani dostatku tym, którzy nie posiadają tradycyi pracy, ani znajomości rachunku, ani gołoty, bez której ziemia nie otwiera swego łona, odkąd przymusowa praca przestała obrabiać.

Trzy dwory przesuwają się po przedocy nasze. U Orzechowskich przemarzył dziedzie życie swoje, pełen był za lepszych czasów dobrych zamiarów i szlachetnego zapału, kochał zacząć dziewczynę, marzył o oczyszczeniu swoich włości i o stworzeniu przemysłu na Litwie. Ale woli brakło jemu zawsze i zostawił tylko pamięć dobrego człowieka: ożenił się z elegantką, goniącą tylko za zabawą. Poddani jego doczekali się zniszczenia pańszczyzny dopiero wtedy, gdy moc dziejowych wypadków dokonała tego, o czem ich dziedzie umiał myśleć tylko rozpoczęte fabryki stercały niedokończonymi murami, fortuna zaczęła się chwiać, a bezsilny marzytel zamknął się w swoim pokoju, gdzie konał powoli. Zona jego, zniechęcona i pozabawiona światowej zabawy, rzuciła się w objęcia martwej dewocyi, pełnej samowolnych udręczeń, ale pozbawionej dobrych uczynków i miłości bliźniego. Dzieci wyrosły, jak Bóg dał; córka znużona dewocją matki marzyła o romansach i światowej zabawie, syn starszy stał się oziębłym kosmopolitą, tylko młodszy Mieczysław trwał przy ojców obyczaju, i jał się usilnie pracować na roli.

Drugi jest dom Łozowiczów. I tu poczciwie, ale bezsilne rozmarzenie ma swoją sadybę; pan pisze liche wiersze, maluje złe obrazy i grywa na fortepianie; pani widząc, że mąż nie dogląda gospodarstwa, i że dzieci mnożą się nieustannie, chce ratować majątek, ale nie umie się do tego brać, i rozbija się na drobnych oszczędnościach domowych, a nie bierze wcale w swoje ręce, ani kasy, ani gospodarstwa. Oboje chlubią się

tem, że ich dom pozostał ostatnim wzorem staropolskiej gościnności i otwierają gościnne podwoje dla mnóstwa rezydentów, którzy nieustannie siedzą u nich, przóżnając i bawiąc się bezmyślnie, a dzieci wyrastają bez wychowania prawie. To dwa domy szlachetne, ale tak nieudolne, że pędzą nieustannie ku zgubie, że długi u nich mnożą się z dniem każdym, że nawet obiad bywa niezapłaconym, i że złe jutro zagląda wyraźnie bezmyślnie w ściany. Trzeci, najzamożniejszy dom, Ręczyców jest zarazem najpospolitszym. Tu myślą ustawicznie tylko o zabawie i lichej elegancyi, tu wszystko brzydkie i śmiezne, ale pretensjonalne, jest tu bezmyślnie ta sama, a nie ma staropolskich cnót lub szlachetnych marzeń, któreby blask jakiś tęskny rzuciły na bliską ruinę.

Obok tego wznoszą się miasteczka żydowskie, pełne brudu, zaułków stęchłych, zawziętego zabobonu i bezbrzeżnego łakomstwa. W takim miasteczku rodzi się bohater powieści Eli Makower. Jego ojciec Josel, był jednym z owych wyjątków, których nie brakło nigdy w Izraelu. Był zapatrzony w Boga, w tego Boga, który miał kiedyś Izraela wyprowadzić z poniżenia, oddawał się uczciwie krawieckiemu rzemiosłu, a że był uczciwym wśród żydów, był niezmiernie ubogim. Mnożył się u niego dzieci tak, jak tego żąda zakon, i często nie miały co jeść. Jedno z nich wylazło raz w zimie w pole i tam omdlało; dziedzie Orchowa znalazł omdlałe dziecko i odniósł je sam Joslowi, który odtąd myślał czasem, że nie tylko żydzi są bliźnimi, i że to nie jest dobrze, gdy się miłość chowa tylko dla swojego narodu, płacąc innym nienawiścią.

Myśl ta była jednak zrazu niewyraźna i nie wpłynęła na wychowanie owego Eleego. Josel wpał w swojego syna zasady miłości i sprawiedliwości, względem innych żydów; chrześciance pozostali dla niego obojętnymi i wyjętymi z pod prawa. Patrzy na nich jako na nieprzyjaciela, którego wolno wyszukiwać, oszukiwać i kusić dla korzyści żydów. Eli wyrastał w nędzy, włócząc się po karczmach i jarmarkach i przeglądając się wszystkim słabostkom chrześcian, a zaprawiał się w oszukiwaniu chłopów; potem jako faktor wysługiwał się dworom, a znosząc wszystkie upokorzenia i popełniając wszystkie nieczemności, zniecierpliwiał się szlacheczną dumą a wżgardził szlacheczną nieporadnością. Wyrósł był już na kupca, handlującego zbożem i drzewem, kiedy spadły na dwory cioty, które zachwiały ich bytem materialnym. Dostrzegł tedy, że przyszła na Izraela chwila, w której może stać się panem na ziemi, którą dotąd zamieszkał jako gość tylko. Wprawdzie żydom nie wolno było majątków kupować, ale wolno je było dzierżawić. Eli zorganizował zatem żydów orzechowskich i sprawił, że cały powiat dostał się w żydowską dzierżawę, na której wyszukiwano dalej tak dziedziów jako też włości. Był u swoich wyrocznią a doznawał zawsze u szlachty największych upokorzeń, to też został w nim nienawistny dla chrześcian, zmieszana z pogardą.

Zawiązała się wreszcie spółka, mająca na celu wykupno polskich, szlacheckich majątków. Eli stał się agentem tej spółki i teraz dopiero zaczął operować w sposób nadzwyczaj korzystny a nad wyraz niełitośny i niesumienny. Korzystając ze słabości dawnych

gabinetu uchylała gwałtowny niedobór, to nie mogła jeszcze wpłynąć na polepszenie wszelkich stosunków ekonomicznych. Z drugiej strony jednak, nie zaszkodziłoby takiego, coby uprawniało do podkopania wiary w kredyt włoski. W kołach politycznych we Włoszech nie przyjęto zresztą bez krytyki ostatnich reform na polu finansowem. Zaznaczyła sama prasa, tak polityczna, jak fachowa, że same oszczędności nie mogą jeszcze być rękojmią odrodzenia stosunków ekonomicznych. Oszczędności bowiem przesadne wielkiego państwa, odbierają każdoczesnemu rządowi możność poparcia przedsiębiorstw, któreby mogły pomnożyć źródła dochodów krajowych. Zwracano też uwagę obecnego gabinetu, że aby dojść do rzeczywistej równowagi, potrzeba nie tylko oszczędności, ale przede wszystkim trzeba podnieść stosunki rolnicze i ekonomiczne kraju. Na takie reformy czekają jeszcze Włochy. Z drugiej strony wszakże wiedzą wszyscy, że reformy, których kraj wymaga, nie mogą być przeprowadzone na zawołanie.

Wszystkie powyżej przytoczone okoliczności uwzględnił organ angielski, i wbrew alarmującemu rozumowaniu swego korespondenta, zaznaczył w końcu, że położenie Włoch nie jest tego rodzaju, by nie można myśleć o poprawieniu stosunków. — Prasa włoska zaś zwraca uwagę, że Włochy znajdowały się już nieraz w położeniu ekonomicznym, daleko trudniejszym, niż obecnie, a jednak nie mogło to podkopać kredytu państwa, gdyż żywotne siły kraju były zawsze tak dostateczne, że z przesileni wychodził zwycięsko o własnych siłach. Pociesza się więc opinia włoska, że skoro minie popłoch nieuzasadniony, to renta włoska zajmie wkrótce na targach europejskich odpowiednie jej i poważne stanowisko.

Z Poznania.

(Prace komisji kolonizacyjnej. — Sprawa nauki języka polskiego. — Wiec w Toruniu dla katolików narodowości polskiej).

Prace komisji kolonizacyjnej, jak donoszą z Poznania do *Schles. Ztg.*, posunęły się w ostatnich czasach znacznie naprzód. Na ostatnim wspólnym posiedzeniu komisji, pod koniec czerwca r. b., potwierdzono plan rozparcelowania pięciu zakupionych dóbr, które wszelako prawdopodobnie jeszcze roku bieżącego nie zostaną oddane w ręce osadników. Komisja pracuje powoli, ażeby uniknąć błędów, zwłaszcza w wyborze osadników. Szczególnie gorliwie pracuje budowniczy wydział w komisji, którego staraniem zbudowano pierwszy kościół ewangelicki w Łubowie, w powiecie gnieźnieńskim i rozpoczęto

budowę 12 gmachów szkolnych. Najlepiej przedstawiają się skutki kolonizacji w Miłostowie, w powiecie międzychodzkiem, gdzie dobra rozparcelowano roku zeszłego, a gdzie już dziś 50 rodzin osadniczych tworzy osobną gminę niemiecką.

Powyższe szczegóły powtarza urzędowy berliński *Reichsanzeiger*.

Nauka języka polskiego w Poznaniu rozpocznie się we wszystkich szkołach elementarnych w dniu 1 września r. b.

Dzienniki poznańskie ogłaszają program wiecu w Toruniu dla katolickiej ludności polskiej, który rozpocznie się w niedzielę, 27 września i zajmie dwa następane dni.

Materiał na pełne zebrania przedyskutują poprzednio na osobnych posiedzeniach cztery wydziały, w których dla każdej sprawy wyznaczony jest jeden referent; a że tematów takich jest siedm, więc też i tylu powołano referentów, z których jeden z Wielkopolski, reszta z Prus Zachodnich.

Na pełnych zebraniach znowu siedmiu mowców przedstawi przedyskutowane w wydziałach sprawy szerszej publiczności, a to jeden z Księstwa, sześciu z Prus Zachodnich.

Ogółem będzie przemawiać 18 mowców, t. j. 14 z Prus Zachodnich i 4 z Księstwa Poznańskiego.

Pomiędzy mowcami jest jedenastu księży (3 z Wielkopolski, 8 z Prus Zachodnich) i siedmiu świeckich (1 z Wielkopolski, 6 z Prus Zachodnich).

Ruchy w caracie.

Korespondent wileński *Czasu* pisze:

Otrzymałem w tej chwili dokładniejsze wiadomości o wypadkach dni ostatnich w Witebsku. Rozruchy przybrały tam charakter groźniejszy niż na Litwie właściwej, zmuszający władzę do użycia siły zbrojnej. Tłum ludu, liczący co najmniej 500 osób, około godziny 3 po południu ruszył na dworzec kolei żelaznej Orłowsko-witebskiej i obsadził takowy. Następnie zaczęto przeszukiwać wagony, a gdzie znalezione zboże, wagony rozbijano, worki zaś krajano a zboże wysypywano. Naczelnik stacji i służba kolejowa próbowała tłum nieustannie rosnący uspokoić, ale usiłowania ich były daremne; tłum, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, rzucił się na nich z nożami i kijami, i niektórych ciężko poranił. Ze stacji Orłowsko-witebskiej tłumy ruszyły następnie na stację Dynabursko-witebską, gdzie dokonały spustoszenia w sposób podobny. Policja nie była w stanie pohamować rozruchanej tłuszczy, zwłaszcza że część jej wysłano do Połocka, gdzie zaszły rozruchy podobnej natury. Nareszcie wezwano wojska z obozu, utworzonego w miłowie oddaleniu od Witebska. Około godziny 5tej przybyły wojska pospiesznym marszem, podczas gdy pospólstwo zdołało zburzyć w tym czasie domy dwóch żydów, handlarzy hurtownych zbożem. Na wezwanie władzy wojskowej, aby opróżniono ulicę, tłum nie zwrócił wcale uwagi. Wówczas rozległy się na całej linii strzały pustemi nabojami, ale i to nie skutkowało. Następnie dano ognia ostremi nabojami; zabiło trzy osoby (dwóch mężczyzn i jedną kobietę), a kilka osób raniono. Dopiero teraz tłum pierzchał począł. Ze służby kolejowej kilku ciężko raniono, a jednego z wyższych urzędników, usiłującego tłum uspokoić, ocaliło od niechybnej

śmierci tylko pojawienie się w porę żandarmerji.

O rozruchach w Połocku donoszą dzienniki rosyjskie:

Zadne perswazyje nie pomogły i zebrani tłumnie mieszkańcy Połocka otoczyli stację kolei, nie dopuszczając ani jednej furmanki ze zbożem. Złożone już żyto w składznie kolei i naładowane na sześć wagonów zrzucono, i przerwano komunikację z lewym brzegiem Dźwiny, zkąd najwięcej przybywa żyta. Nie obeszło się bez bójek, a ofiarą padał każdy, ktokolwiek był do kupca podobny. Policję poturbowano dość dotkliwie, a w gmachu policyjnym powybijano szyby. Najenergiczniej działały znane ze swej odwagi baby, roznoszące wodę po mieście. Zaburzenia te trwały od południa w niedzielę (17 sierpnia) do poniedziałku wieczorem. Dopiero przybycie gubernatora witebskiego i dwóch kompanij żołnierzy położyło kres rozruchom.

Działo się to samo w Lidzie, w Święcianach, w Koszedarach, w Smorgoniach, w Podbrodziu i w innych miejscach. Nawet w Wilnie robotnicy kolejowi poturbowali woźniców, którzy przybyli z furmankami ze zbożem. Wmieszal się do tego i lud. Awantura przybraćby mogła szersze rozmiary, gdyby nie przybycie policmajstra na czele oddziału policji, która podlegaczy zaaresztowała.

Rosyjskie agitacye.

Według dzienników rosyjskich zdawałoby się — pisze sofijski korespondent starej *Pressy* — że Rosya zupełnie o Bułgarii zapomniała. Tymczasem w tutejszych kołach politycznych zupełnie inne panuje mniemanie. Rosya śledzi wszystko, co się dzieje u nas, bardzo dokładnie, a za pośrednictwem agentów i emigrantów agituje nieustannie tak, że nie ma tygodnia, ażeby ci panowie jakiejś sztuczki nie wyplatali. Może to wszystko nie dzieje się skutkiem inspiracji kół oficjalnych rosyjskich, ale się dzieje.

Zeszłego roku, jak wiadomo, bawił tu ex-dyplomata Tatyszczew, pod pozorem doprowadzenia do porozumienia między Bułgarią i Rosyją. Konferował ze Stambułowem i innymi politykami. Wkrótce jednak poznano się na jego „missyi“, a podejrzenie w tym względzie stwierdził późniejszy list, jakoby od Cankowa pochodzący, a grozący Stambułowowi prostru śmiercią. Zamach, którego ofiarą był Bełczew, skierowany był przeciw Stambułowowi i udowodnił, że list ów nie był pogroźką na wiatr. Śledztwo dotychczasowe wykazało, że mordercy byli faktycznie przez panslawistów najęci, i że przebrani za żandarmów bezkarnie przez Serbię umknęli. Do dziś dnia aranżerowie tej sprawy czynią wszystko, ażeby Stambułowa i księcia Ferdynanda ciągle straszyć; dowodem tego istna powódź listów z pogroźkami, jakie w ostatnich czasach napływają.

W jednym z tych listów, który odebrał Stambułow, a który, jak przypuszczają, pochodzi od Cankowa, znajduje się ustęp, oznajmiający, że patryoci bułgarscy wzywają prezydenta ministrów do zwolnienia nadzwyczajnej sesji sobrania i postawienia na porządek dziennym kwestyi detronizacji księcia Ferdynanda, gdyż taka jest wola rosyjskiego cara, najlepszego ojca i opiekuna Bułgarii, który pragnie uwolnić naród od narzuconej władzy niemieckiego księcia. Podobny list odebrał burmistrz sofijski Petkow,

z tą różnicą, że podpisał się pod nim wyraźnie znany emigrant Rizow. Policja bułgarska po krótkich poszukiwaniach znalazła Rizowa w Niemczech; zanim jednak załatwiono formalne sprawy, dotyczące wydania go przez władze niemieckie, udało się Rizowowi umknąć do Paryża; tam zaś nawet nie próbowano go szukać.

Niestety — pisze korespondent dalej — machinacye tego rodzaju bywają i ze strony serbskiej popierane. W ostatnich czasach stwierdzono, że bułgarscy dezertery w Serbii znajdują bezpieczne schronienie, i że wszystkie kroki o wydanie ich Bułgarii pozostają bez skutku. Dalej są niezawodne doniesienia, że wojska serbskie gromadzą się obecnie nad granicą bułgarską w większej niż zazwyczaj liczbie, i panuje tu, w Sofii, mimo pokojowych oświadczeń serbskich przekonaniam, że na możliwy wypadek wojny z Serbią, Rosya obiecała jej pas graniczny między Widdyniem a Tiną, jako rzekomo przez Serbów zamieszany.

Kombinacye te jednak nie macą pokoju w Bułgarii, której mieszkańcy, zajęci pracą produktywną, zajmują się w ogóle polityką bardzo mało, wiedząc doskonale, że ster państwa w dobrych i doświadczonych spoczywa rękach.

Z Watykanu.

(Z bieżącej chwili).

Według najnowszych doniesień, konsystorz papieski ma się odbyć w listopadzie. Papież wręczy na nim kapelusz kardynalski msgr. Rotellemu, a oprócz tego nowymi kardynałami będą zamianowani: msgr. Ruffo Scilla i sekretarz kongregacji biskupów msgr. Sepiacci. Jest także zamiar mianowania kardynałem podsekretarza stanu, msgra Mocenni.

Słychać, iż Papież przygotowuje nową encyklikę, która ma omówić różne formy rządów i wezwie nowoczesne społeczeństwa do regeneracji. Encyklika wspomni także o socjalizmie i zaznaczy, iż ruch obecny dowodzi, że zatarg między kapitałem a pracą da się załatwić tylko na gruncie chrześcijańskim. Po za tym może socjalizm wyrażać się tylko w bezowocny i zgubny anarchizm. Podobno Papież zapowie tę encyklikę w przemowie do pielgrzymów francuskich.

Utrzymujący stosunki z kołami watykańskimi organ *Voce della Verita*, rozbierając nowy układ stosunków europejskich, wywołany zbliżeniem się Anglii do trójprzymierza, a Francji do Rosyi, konkluduje: Papież pragnie pokoju, który wszakże utrwalałym być może nie przez potrójne lub poczwórne przymierze, ale przez sojusz pomiędzy Papieństwem a ludem włoskim.

KRONIKA

Lwów, 1 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Dębna, w powiecie sanockim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Fundacya im. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tą fundacją stypendyjną, za rok

dziedziców, pchał ich do występku i do zguby; przekupywał adwokatów i urzędników, aby móz przy tem jak największe zdobyć korzyści dla żydów, a także kupujących cudzoziemców oszukiwał i okradał. Pozostawał przy tem we własnych oczach człowiekiem cnotliwym; był bowiem wobec swoich współwyznawców nie tylko uczciwym, ale także ofiarnym, rodzinę osypał dobrodziejstwami, a wielka liczba jego braci i siostr stała się dlań nową siłą, przy wspólnej a solidarnej pracy; był sędzią rozjemczym w Izraelu, i dziękował Bogu ojców za swój pomnożony dostatek.

Eli Makower widział jednak, że potrzeba większej oświaty u żydów, aby mogli świat na prawdę opanować. Posyłał tedy swego syna Abramka do gimnazjum i z Abramka wyrósł żyd bez przesądów, który twierdził o sobie, że jest Niemcem i który się kazał przezywać Gotliebem. Wiarę ojców zatracił w szkołach, nie wierzył już w to, że Izrael jest wybranym narodem, a przypatrzwszy się, jak ojciec przed żadnym środkiem się nie cofnie, gdzie chodzi o wyzyskanie chrześcian, postanowił wyzyskiwać wszystkich ludzi na to tylko, aby sam mógł opływać w dostatki. Ukradł tedy u ojca kilkanaście tysięcy rubli i z nimi uciekł do Ameryki; a ten cios, który zresztą fortuną Makowera nie zachwiał, stał się dlań potem zbawiennym.

Stary ojciec Eliego żył jeszcze i nie przestał zajmować się sprawami Bożemi. Konał już, kiedy się dowiedział o zbrodni Abramka, powołał tedy syna swego do łoża śmiertelnego i powiedział jemu, że przykład,

dany przez wyzyskiwanie chrześcian, uczynił z Abramka złodzieja w obec własnego ojca, napomniał go, aby był sprawiedliwym w obec wszystkich, powiedział mu, jako to niegdyś Orchowski dziecko zgubione przyniósł do jego domu i jak go potem w nędzy ratował i kazał mu odtąd czynić dobrze, każdemu bliźniemu. Słowo konającego ojca utkwilo w sumieniu Eliego tak, że poszukał Mieczysława Orchowskiego, człowieka, którego mógł szanować, a którego gubił za pomocą kupieckiej solidarności; pożyczzył mu pieniądze na niski procent, postawił go na nogi i zawarł z nim przymierze dla wspólnej pracy.

Zaiste, obraz życia żydowskiego, który p. Orzeszkowa nakreśliła, nie jest pochlebny. Przedstawiła nam żydów brudnych, bezczelnych, podstępnych, nienawidzących narodu pośród którego zamieszkał i pehających ten naród do zguby, a uczyniła to z niepospolitym talentem i co więcej, powiedziała prawdę. Izrael tworzy wielki spisek przeciw społeczeństwu, wśród którego zamieszkał. Nie ma dla niego i krzty miłości; myśli, że dumni chrześcianie, którzy przez tyle wieków dawali żydom odczuwać swoją przemoc, są nieprzyjacielem, którego wolno zwalczać każdym, choćby najniemorálniejszym środkiem. Przy tem przyrodzone zdolności i niezaprzeczone cnoty żydów, są w ich rękę straszliwym orężem. Stają się solidarnymi, skoro tego potrzeba, a mając w swoich rękach i handel i kredyt, zgubią i najzapobiegliwszego człowieka, którego zgubić postanowili, tam zwłaszcza, gdzie nie ma żadnych chrześciańskich instytucyj, u którychby mógł poszukać

pomocy. Potrafilo opanować nawet potężniejsze o wiele społeczeństwa, a wszędzie zachowują swój charakter, swoją bezwzględność i swoją solidarność.

I jakże mamy z nimi walczyć? Czy roztropną będzie rzeczą, jeśli nienawisci przeciwstawimy nienawisć, jeśli stworzymy związki tak zwane antisemityczne, jeśli przyjmujemy ich wady, nie posiadając ani ich organizacyi, ani ich przebiegłości? Wyrzemy się hasłał chrześciańskiej moralności i owych ideałów narodowych, które nam same jedne pozostały, pomnyżymy ilość naszych zasadniczych nieprzyjaciół, zmusimy każdego, najszlachetniejszego żyda do tego, aby był naszym wrogiem, odeprzemy tych, którzy nam szczerze sprzyjają, i którzy nam bywają pomocnymi, a w walce ulegniemy z pewnością.

Inną należy nam się obrać drogę. Nie mamy się uczyć błędów żydowskich, a mamy się uczyć ich zalet. Trzeba dzieci tak wychowywać, aby sobie umiały radzić w życiu, aby umiały pracować i oszczędzać, i aby liczna, a solidarna rodzina, stała się źródłem dostatku i potęgi, a nie tak, jak dotąd, zbyt często przyczyną ruiny; trzeba nam zaglądnąć prawdzie w oczy, a nie żyć w marzeniach nierzeczywistych, a przeto zgubnych; trzeba nam się trzymać solidarnie, jak się żydzi solidarnie trzymają, a wtedy wszelkie, najbardziej wrocie okoliczności przetrwamy.

Jeśli mówię, że trzeba się wyrzec marzeń, nie mówię wcale, byśmy się wyrzekli ideałów. Marzenia zgubne, są to marzenia bezmyślności i lenistwa, i z żadnym ideałem

nie mają nic wspólnego; są to rzeczy błahe. Marzymy o wygodzie bez pracy i o błyskotliwej zabawie, bierzemy za cywilizacyę niewolę w obec mody, nie mającą nic wspólnego z cywilizacyą. Zdaje nam się, że jesteśmy dobroczynnymi, kiedy sami próżnując, drugim dajemy środki do próżniactwa; zdaje nam się czasem, że możemy posiadać piękno, bez usilnej pracy, albo roimy najszlachetniejsze projekta, myśląc, że Bóg sam je ziści bez naszej pomocy, lub wreszcie chwytamy się form religij, bez jej treści i myślimy, że jesteśmy miłymi Bogu, nie zrobiwszy nic takiego, coby przyspieszyło przyjście Jego królestwa. Bywamy nawet tak niemocnymi, że nie śmiemy głosić prawdy, aby nas nie obwołano dziwakami.

Oddawanie się takiemu marzycielstwu nie tylko, że nie pomaga do rzeczywistnienia idealnych celów, ale niszczy z czasem same moralne podstawy, z których idealne cele wyrastają. Człowiek, pozostający w sprzeczności z prawdą, musi nareszcie popaść w położenie, w którym będzie musiał wybrać pomiędzy twardą walką oraz bolesnem otręźwieniem, a pewnem znikczemnieniem i okaże się, że nie ma siły potrzebnej do pozostania na prawej drodze i ulegnie każdej pokusie; na ustach pozostaną szlachetne zasady, ale czyny będą w sprzeczności z temi zasadami. To też żyd spojrzy na takiego upadłego marzyciela z tem większą wzdrgadką, że będzie widział głupotę i nieudolność, nawet w występku i trudno, aby przylgnął do społeczeństwa, którego słowa są w jawnem przeciwieństwie do jego uczynków, a którego

Hr. Agenor Gołuchowski, poseł austriacki w Bukareszcie, wyjechał przedwczoraj wieczorem z Krakowa do Częstochowy.

Od 30-go sierpnia odbywa się w Gdańsku walny wiec katolików niemieckich. Program tego zebrania, ustanowiony pierwotnie przez komitet zarządzający, doznał w ostatniej chwili pewnej zmiany, gdy bowiem według programu pierwotnego, porządek obrad odpowiadał zupełnie porządkowi obrad na dawniejszych walnych zebraniach, zaprowadzono już przed pewnym czasem osobne publiczne walne zebranie „dla uczestników mówiących po polsku“. Na wiec przybyło dość osób z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, a hr. Kwilecki odczytał pismo Papieża, udzielające wiecowi błogosławieństwa.

Między wieloma rezolucjami zgłoszono także następującą:

„Walne zebranie katolików w Gdańsku zaleca domaganie się prawnymi środkami, aby nauka religii w szkołach ludowych, a przedewszystkiem przy przygotowywaniu do pierwszej spowiedzi i komunii św, udzielaną była w ojczystym języku dzieci. Jako ojczysty język uznaje się ten, w którym dzieci codzienny pacierz odmawiają.“

Niektóre dzienniki berlińskie wzywają generalny synod ewangelicki kościoła krajowego, który ma się zebrać w październiku r. b., aby połączył wszystkie pozytywne, duchowe i moralne siły ku systematycznej, energicznej pracy przeciw socjalnej demokracji, aby zespolił wszystkie sfery i wszystkie kierunki ewangelickiego kościoła we wspólnej, praktycznej pracy. *Post* nie waha się nawet przy tej sposobności wskazać na katolicki Kościół. „Kościół katolicki — pisze ona — uznał jasno, jak tego dowodzi najnowsze pismo papieskie, całe znaczenie wystąpienia Kościoła w tej wielkiej walce naszych czasów, i postępuje stosownie do tego, z właściwą sobie siłą i jasnością“.

Z wielu stron Rosyi dochodzą ciągle jęki, z powodu panującego niedostatku, a nawet głodu. Pewien paroch, malując w ponurych barwach położenie ludności wiejskiej, dodaje, iż i duchowieństwu da się uczuć niezawodnie głód, gdyż nie ma żadnych dochodów, obrządki spełniać musi bezpłatnie, a o zebraniu zsypana (*mg*), stanowiącego główne źródło utrzymania, nie ma co i myśleć.

Do gubernij zachodnich i do Królestwa Polskiego mają być wysłani z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych specjaliści delegaci, celem sprawdzenia rezultatów tegorocznego urodzaju.

W Petersburgu bawią obecnie reprezentanci niektórych większych firm zbożowych, celem porozumienia się w kwestyi uregulowania cen żyta, pszenicy i produktów zbożowych.

Londyński *Standard* otrzymał z Konstantynopola sensacyjną wiadomość, że Porta uczyniła zadość żądaniom Rosyi w kwestyi przejazdu przez Dardanele, poświęcając pewną część dawnych praw, przyznanych jej na mocy traktatów. Porta wystosowała podobno pismo do ambasadora rosyjskiego, Nelidowa, w którym usprawiedliwia się z powodu zatrzymania statku rosyjskiego, zapewniając, iż podobny wypadek więcej się nie powtórzy. Cała, przez Nelidowa żądana suma odszkodowania, zostanie niezwłocznie zapłaconą; komendant Dardanelów został już odwołany. Obiega pogłoska, że cięśnina Dardaneleńska nadal będzie otwartą dla statków rosyjskich, zamkniętą zaś pozostanie dla statków innych państw.

Wiadomość ta potrzebuje w każdym razie potwierdzenia, wydaje się bowiem nieprawdopodobną.

Sułtan — jak donoszą do *Pol. Corr.* — rozkazał przedsięwziąć energiczne i stanowcze kroki, celem radykalnego stłumienia rokoszu w Yemenie. Wydaje się tu tem pilniejszym, iż, jak zaznacza korespondent wzmiankowanego organu z Krety, poczynają nadechodzić wiadomości o zdwojonej działalności greckich stowarzyszeń agitacyjnych, skutkiem czego dają się tam dostrzegać objawy wzmagającego się wzburzenia umysłów.

Według doniesień z Paryża, większa część sił zbrojnych, które mają brać udział w wielkich manewrach u wschodniej granicy Francji, przybyła już na oznaczone dla ogólnego zebrania się pozycje. Rozpoczęły się już także ćwiczenia. Generał Davout, głównodowodzący jedną z armij, przybył do głównej kwatery w Chaumont. Szef sztabu generalnego, generał Miribel, opuszcza Paryż dopiero jutro, i uda się do Bar-sur-Aube, gdzie będzie urządzona wielka kwatera główna. Generał Saussier wyjedzie z Paryża dopiero dnia 3 b. m. a 5 obieranie kierownictwo nad manewrami, które w roku bieżącym kosztować będą 3,756.341 franków.

Generał Saussier wydał szczegółowe instrukcje manewrów, które kończy następującym wezwaniem:

„W wojnie połączone są wszelkie rodzaje broni solidarnie, a jedna od drugiej jest zależna. Każdy z żołnierzy może w danej chwili potrzebować pomocy towarzysza, bez względu na to, jaką ten bronią włada. Trzeba więc już teraz przy manewrach dać przykład łączności i spójni wszystkich, dla osiągnięcia jednego wspólnego celu. W ten sposób teraz już mamy dowód, iż w razie niebezpieczeństwa, maszerować będziemy ręką w rękę.“

Policja paryska odkryła już źródło, z którego pochodziły książki, napełnione pierwiastkami wybuchowemi, a przesłane ministrowi Constans; wpadła również policja na trop człowieka, który zajmował się przyrządzaniem księżek, przeznaczonych do sprawienia wybuchu.

Przy odsłonięciu pomnika Garibaldiiego w Nicei, reprezentowany ma być gabinet przez p. Rouvier, ministra skarbu.

Nową wersję o zamiarach wstąpienia króla Humberta do Francji podczas wycieczki do Anglii, podaje *Corriere di Napoli*, któremu donoszą z Turynu, iż Rudini zapytywał ambasadora włoskiego w Paryżu, generała Menabrea, jakie wrażenie wywarłaby we Francji wizyta króla Humberta w Londynie i czy Carnot nie chciałby zaprosić króla, aby podróż swą odbył przez Francję, gdyż król pragnąłby oglądać flotę francuską w Tulonie. Generał Menabrea miał odpowiedzieć, iż zamiar króla przyjęty zostanie we Francji z pewnością z zadowoleniem.

Homerule-Union. stowarzyszenie polityczne, zawiązane w r. 1886, a liczące 640 członków, w którego czele stoją Harcourt, Morley, lord Ripon, Stansfeld, Shaw, Lefevre, Trevelyan, tudzież inni wybitni członkowie liberalni parlamentu, wypracowało nowy projekt Humerulu, który obudza zdumienie w kręgach unionistów, gdyż nowy ten projekt przyznaje ewentualnemu, przyszłemu parlamentowi irlandzkiemu większe prerogatywy, niż to proponował Gladstone, w swoim bilu z r. 1886. Najważniejsze postanowienia projektu brzmią: Deputowani irlandzcy pozostają mają tymczasowo w parlamencie państwa w tej liczbie, w jakiej znajdują się teraz, a policja państwowa w Irlandji ma być rozwiązana. Na nowo zorganizowana policja ma być zależną od parlamentu irlandzkiego, z dwóch lzb złożonego; natomiast parlament państwa zatrzymuje nadal prawo kontroli nad armią w Irlandji. Rozwiązanie sprawy ziemiańskiej zastrzega się wyłącznie parlamentowi irlandzkiemu, który ma także prawo wyposażać szkoły wyznaniowe i uniwersytety. Miészana komisja orzeka co pięć lat, jaką kwotę ma Irlandja oddawać do skarbu państwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cichi, 1 września. Najj. Pan obecny był na wczorajszych manewrach, poczawszy od godziny pół do 7 zrana, do pół do 1 w południe.

O godzinie 6 wieczorem odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: namiestnik, starosta, Minister wojny, generał broni Koenig, generał porucznik Fuchs, generał Heyrowsky, kilku pułkowników, podpułkowników i majorów.

Wiedeń, 1 września. (Tel. pryw.) Odczytane na międzynarodowym targu zbożowym sprawozdania z pojedynczych krajów Monarchii dowodzą, iż Austro-Węgry w bieżącym roku pomimo, że wynik zbiorów jest gorszy, niż w zeszłym roku, przecież skutkiem wyższych cen, osiągną conajmniej ten sam rezultat pieniężny i będą mogły eksportować.

Wiedeń, 1 września. Hr. Kalnokky wyjechał dziś na manewry w Schwarzenau. Oprócz hr. Kalnokky'ego i Ministra wojny nie będzie żadnego innego z PP. Ministrów na manewrach.

Wiedeń, 1 września. Wystawę artykułów spożywczych otworzył dziś książę Wrede.

Line, 1 września. (Tel. pryw.) W miejscowości Spital am Phyrn zastrzelił się wczoraj Karol Hacker, starosta w Krachdorf. Hacker, po wystąpieniu 42 lat został spensjonowany, a to tak go dotknęło, że targnął się na swe życie.

Gdańsk, 1 września. Wiec katolików niemieckich otwarto wczoraj. Prezydentem obrany został hr. Rechberg z Rothenlöwen. Odczytano pismo Papieża, zawierające błogosławieństwo dla zgromadzenia. Odpowiedziano na to pismo telegraficznym podziękowaniem.

Bristol, 1 września. W kopalniach węgla, pod Bedminster, nastąpił wybuch, w skutek zapalenia się gazów piorunujących. Dotychczas wydobyto z szybów 9 trupów.

Poczdnam, 1 września. Księżna Hohenzollern powiła wczoraj dwoje książąt-bliźniąt.

Stokholm, 1 września. Następczyni tronu zachorowała na katar pierśsiowy; stan jednak nie jest podobno niebezpieczny.

Belgrad, 1 września. Pomimo, że serbskie biuro prasowe usiłuje za pomocą *Neue Freie Presse* i *Odjeka* zaprzeczyć wiadomościom o niepokojach między ludnością czarnogórką w okręgu Toplicy, tudzież o tem, że minister skarbu Vuicz podał się do dymisji, obydwie te doniesienia polegają na faktach rzeczywistych. Jedno tylko z tych doniesień potrzebuje sprostowania o tyle, że czarnogórskiej deputacji z zażaleniami nie przyjął minister spraw wewnętrznych, bo był chory, a przyjął ją szef sekcyjny Stojan Proticz.

Belgrad, 1 września. Kierownik poselstwa austro-węgierskiego, Pallavicini, wyraził wczoraj w imieniu swego Rządu podziękowanie rządowi serbskiemu, za gratulacje, przesłane z okazji uroczystości rocznicy Urodzin Najj. Pana.

Sofia, 1 września. *Agence Balcanique* pisze, iż doniesienia niektórych dzienników o nieporozumieniach w łonie gabinetu, i o tem, jakoby minister sprawiedliwości groził podaniem się do dymisji, są bezpodstawnym, złośliwym wymysłem.

Wczoraj, jako w rocznicę wstąpienia sułtana na tron, złożyli kierownikowi komisaryatu tureckiego wizyty: generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych, Panajotow, w zastępstwie nieobecnego ministra, tudzież reprezentanci obcych mocarstw.

Dyplomatyczny agent Austro-Węgier, Burian, powrócił z urlopu, wraz z małżonką.

Sofia, 1 września. *Agence Balcanique* ogłasza następujące oświadczenie: *Agence* otrzymała ze strony właściwej upoważnienie formalne, ażeby doniesienia swe z dnia 25 sierpnia o krokach rządu bułgarskiego, z powodu gromadzenia wojsk serbskich na granicy serbsko-bułgarskiej, tudzież o uspokajających zapewnieniach Serbii, jakie ona dała w odpowiedzi na te doniesienia, stanowczo utrzymać, a zarazem napiętnować jako kłamstwo zaprzeczenie tego doniesienia, zawarte w *Neue freie Presse* z dnia 29 z. m., a podane przez serbskie biuro prasowe.

Petersburg, 1 września. (Tel. p.) W kręgach dyplomatycznych uważają dłuższy urlop p. Giersa jako początek dymisji, ale zdaje się pewnym, że jego następcą zostanie kto inny, a nie ambasador paryski, Mohrenheim.

Petersburg, 1 września. (Tel. pryw.) Dzienniki uważają projektowane powiększenie sił wojskowych Austro-Węgier, za łatwe do zrozumienia, albowiem inne państwa już pierwszej armie swe zwiększyły.

Turyń, 1 września. Na wzgórzach: Settino, Sammeres, Castiglione, Gassino szalał orkan, zaś w dolinach tych miejscowości burza z gradem. Zniwa zupełnie zniszczone. Wiele domów uszkodzonych; kilka osób zranionych.

Medyolan, 1 września. Do strejkujących robotników zakładu „Elvetica“

przyłączyli się robotnicy sześciu innych zakładów metalurgicznych.

Paryż, 1 września. W sprawozdaniach, rozesłanych deputowanym o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, jest ustęp następujący:

„Nie potrzebujemy się z żadnej strony niczego obawiać w obec rozsądku i przyjaźni tych, którzy w nas budzą niezachwianą ufność w sprawiedliwość, i że złe naprawione zostanie. Z radością witamy tę jutrzeńkę, która po nad naszą najbliższą historją w przyszłości świtać zaczyna.“

Cauterets, 1 września. Na cześć ambasadora rosyjskiego, br. Mohrenheima urządzono tu ucztę, podczas której wznoszono toasty na cześć cara, Rosyi, Francji i Carnota. Deputowany Debreuil słaWił Mohrenheima jako twórcę pokojowej unii francusko-rosyjskiej i rzekł, że francusko-rosyjskie zbliżenie nie powinno oziębic dobrych stosunków pomiędzy Anglią i Francją.

Bern, 1 września. Według wypracowanych przez kolej Jura-Simplon projektów przebicia tunelu przez górę Simplon, długość tunelu ma wynosić 19.731 metrów, budowa tunelu ma trwać 8½ lat, a koszta ogólne wynosić 80 milionów franków.

Konstantynopol, 1 września. Z powodu 15-iej rocznicy wstąpienia sułtana na tron, miasto i Bosfor udekorowane flagami. Wieczorem spalone ognie sztuczne. Gmachy ambasady były oświetlone. Wśród publiczności wielki entuzjazm. Przed południem odbierał sułtan gratulacje urzędników państwowych i ciała dyplomatyczne.

Nowy Jork, 1 września. Według depeszy z Valparaiso, podpalił motłoch po kłesce Balmacedy wiele domów, należących do zwolenników Balmacedy. Szkody wynoszą 2 miliony, 200 osób zabitych Obecnie utrzymuje porządek gwardya kolonii cudzoziemców. W Sant Jago pałac Balmacedy i kilka domów, które należały do członków rządu podpalono. Szkoda znaczna. W mieście wielki popłoch, sklepy pozamykane. Z Valparaiso i Sant Jago wyszły wojska na pomoc generałowi Baquedano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1891 r., godz. 1 minut 44. Alp. Towarz. górnicze 81.10, Węgierskie akcje kredytowe 324.50, Akcje anglo-austriackie 151.75, Akcje banku Union 327.50, Akcje kolei Karola Ludwika 205.50, Akcje kolei północnej 270.—, Akcje kolei południowej 101.75, Losy tureckie 31.75, Akcje kolei państwowej 286.25, Akcje kolei Alföld. —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236.50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 196.—, Wiedeńskie losy komunalne 151.—, Akcje tytoniowe 157.75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104.50, Losy regulacji Cisy —, Akcje kolei Rudolfa —, Akcje kolei Albrechta —, Akcje kolei Elbetal 212.—, Akcje banku dla krajów koronnych 197.50 4-prc. węgierska renta złota 102.85, Akcje banku związkowego 108.50, Akcje banku obrotowego —, Rubel papierowy 1.19.50, Węgierskie losy —, Marka niemiecka —, Kolej Karola Ludwika —, węgierska renta papierowa 100.40. Usposobienie silne.

Wiedeń, 1 września 1891. godzina 10 minut 2. Akcje kredytowe 275.62, Akcje kolei państwowej 286.25, Akcje tytoniowe 158.75, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 99.50, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipotecz. obligacje Banku dla krajów koronnych 197.80, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4¼ prc. listy zastawne banku krajowego 98.75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1885 —, Napoleondo —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 102.90, za 100 marek 57.67, Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krecchowicki.

Nadane.

Ganz seid. bedruckte Foulards fl. 1.20 bis fl. 4.65 per Meter (circa 450 versch. Dessins) — versendet roben- und stückweise.

Dr. Z. Kniaziołuki

ordynuje od godziny 3 do 4 po południu Lwów, ul. Kopernika 15 a.

Podziękowanie.

Wielmożnemu panu Teofilowi Stachiewiczowi, doktorowi wszech nauk lekarskich, specjaliście chorób gardła, nosa, uszu i płuc, we Lwowie.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

PP. M. hr. Komorowski z Chorobro-wa. M. hr. Borkowski z Mielnicy, A. Zaleski z Wołynia.

PP. F. Maryński z Jarmoliniec, L. Fedorowicz, z Kokoszyniec, T. Wolański z Komarna.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławoczno-go, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławoczno-go, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełżcowi:

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno-go i Stryja.

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno-go.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przechodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września 1891.

Table with 4 columns: Description, Price per unit, etc. Includes sections for 'Akeye za sztukę', 'List. zast. za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy miasta Krakowa', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 sierpnia 1891.

Table with 4 columns: Description, Price per unit, etc. Includes sections for 'Dług państwa', 'Obligacje ind. 5 pr.', 'Akeye', 'Losy'.

Table with 4 columns: Description, Price per unit, etc. Includes sections for 'Listy zastawne losowane', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy'.

Table with 4 columns: Description, Price per unit, etc. Includes sections for 'Wekle za 3 miesiące', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 9741 (5692 2-3) W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 21 września 1891 i 16 października 1891 licytacja realności wyk. hip. l. 218 ks. gr. gminy kat. Pielnia objętej Katarzyny z Piszyków Prockowej własnej na rzecz Salamona Löfla pto 40 zł. zpn.

Cena wywołania 180 zł. Wadyum 18 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata Gawła w Sanoku. C. k. Sąd powiatowy m. del. Sanok, dnia 20 lipca 1890.

L. 2333 (5659 2-3) W dniach 24 września 1891 i 22 października 1891 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacejnego kwoty 7 zł. 50 ct. przymusowa publiczna sprzedaż stanowiącej ciało hipoteczne lwh. 294 gm. kat. Manasterczany objętej realności dłużniczeki Feigi Friedmann własnej, z tem, iż realność

ta przy przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takąową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 70 zł. Zakład 7 zł. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Sołotwina, 30 kwietnia 1891.

L. 2386 (5701 2-3) W tut. Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 11 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1891 nawet poniżej takiejowej licytacja 3/6 części lk. 311 gm. kat. Monasterczyska Chaskła Schindelmanna własnej na rzecz G. Neidlingera pto 65 zł. 21 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 50 zł. Wadyum 5 zł. Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla późniejszych wierzycieli kurator Izaak Kimmel. Zarazem zawiadamia się o tem niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Chaskła Schindelmanna z uwagą, że Mojżesz Weil z Monasterczysk kuratorem dla niego ustanowionym został, któremu też uchwałę licytacyjną doręczono.

Wzywa się zatem Chaskła Schindelmanna, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacji lub innego zastępcę tut. Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy. Monasterczyska, 20 maja 1891.

L. 5485 (5660 2-3) W dniach 24 września 1891 i 22 października 1891 odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego właścicielskiego w likwidacji kwoty 23 rat po 12 zł. a w. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności stanowiącej ciało hipoteczne lwh. 1237 gm. kat. Sołotwina objętej dłużnika Hrynja Kapaka własnej pod l. 89 w Zarzeczcu położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko w yżej ceny szacunkowej lub za takąową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. Zakład 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisanie i ocenienia przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Sołotwina, 16 lipca 1891.

L. 4341 (5412 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 135 zł. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż (posiadłości lwh. 91 gminy kat. Koropuz objętej dłużnika Ołeksy Kołodziejka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 października 1891 i 9 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie nawet niżej takiejowej.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jędrzej Pawlisz z Rudek.

Cena wywołania wynosi 767 zł. Wadyum wynosi 10 pre. Rudki, dnia 31 lipca 1891.

L. 7691. (5703 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie
znajmia z życia i miejsca pobytu niewia-
domemu Stefanowi Kuzyczowi, że dnia 17
lipca 1891 do l. 7691, Iwan Genik Steble-
niuk pozew przeciw niemu o zapłacenie
kwoty 229 zł. 18 ct. aw z pn. wniósł, na
który termin do rozprawy sumarycznej na
dzień 3 września 1891 o godzinie 9 rano
wyznaczono, i że dla niego Jurka Negrycza
z Berezowa niżnego kuratorem ad actum
ustanowiono, wzywa się więc Stefana Kuzy-
cza, ażeby temu kuratorowi środków dowo-
dowych dostarczył, lub innego zastępcę tut.
Sądowi oznajmił, inaczey sprawa niniejsza
z ustanowionym kuratorem wedle obowiąz-
ujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną bę-
dzie, a skutki zaniedbania sam sobie przy-
pisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 31 lipca 1891.

Księgi gruntowe.

L. 1059 (5690)

Komisyja hipoteczna przy Prezydium
c. k. sądu obwodowego samborskiego ogła-
sza, że arkusze posiadania wraz z aktami,
dotyczącymi założenia nowej księgi grunto-
wej dla gmin katastralnych 1. Broszniów i
2. Roźniatów powiatu sądowego Roźniatów-
skiego złożone zostały w c. k. sądzie po-
wiatowym w Roźniatowie do powszechnego
przejrzania

Zarzuty przeciw prawdziwości arku-
szów posiadania wnoszone być mogą ustnie
lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w
Roźniatowie do włącznie dnia 30 września
1891.

Sambor, 27 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 570. (5677)

Przy c. k. zarządzie salinarum w Lacku
została opróżniona posada polira budownicze-
go IIgiej klasy z płacą miesięcznych 39 zł.
20 ct., wolnem mieszkaniem, lub w braku
tegoż kwaterekomem rocznych 48 zł., de-
putatem drzewa w wymiarze 20 metrów po-
jemnych, systemizowanym deputatem soli,
bezpłatną opieką lekarską i wolnym pobo-
rem leków w razie słabości, jako też pra-
wem do pobierania prowizyi w razie nie-
udolności do służby wedle dotyczących prze-
pisów.

Warunki przyjęcia są określone w o-
gólnym i szczegółowym regulaminie służbo-
wym dla personelu dozorczo i robotników,
galicyjskich c. k. zarządów salinarnych i c.
k. zarządu salinarnego w Kaczyce, którym
warunkom ubiegający się o opróżnioną po-
sadę całkowicie odpowiedzieć winien, a nad-
to wykazać, znajomość języków krajowych i
języka niemieckiego w mowie i piśmie jak-
oteż praktyczną wiedzę i doświadczenie w
zawodzie budowniczym.

Podania własnoręcznie pisane, udoku-
mentowane metryką urodzenia, świadectwa-
mi ukończonych szkół, ustawą przepisana
książeczką roboczą lub świadectwem chle-
bodawcy, mają być wniesione w drodze prze-
łożonego urzędu, jeżeli atoli aspirant w skar-
bowej służbie nie pozostaje bezpośrednio do
podpisanego c. k. zarządu salinarnego naj-
później do 25 września 1891.

C. k. Zarząd salinarny.
Lacko, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 999. (5613 1-3)

Celem stałego obsadzenia posad nau-
czyielskich ogłasza się niniejszem konkurs:
A. Na posadę rzeczywistego nauczyciela
przy szkole 4-klasowej mieszanej w Skale z
płacą 500 zł. i ewentualnym dodatkiem za
kierownictwo w kwocie 50 zł, tudzież wol-
nem mieszkaniem

Kandydaci, uzdolnieni do śpiewu cho-
ralnego, będą mieli pierwszeństwo.

B. Na posady młodszych nauczycieli
(nauczycielek) przy 2-klasowych szkołach
mieszanych w Korolówce i Mielnicy z płacą
po 270 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

C. Przy szkołach 1-klasowych etato-
wych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem:

1) w Babińcach ad Krzywece, 2) Chu-
dykowcach, 3) Chudyjowcach, 4) Horoszow-
wej, 5) Muszkatowce, 6) Muszkarowie, 7)
Nowosiółce nad Zbruczem, 8) Okopach, 9)
Oleksińcach, 10) Paniowcach zielonych, 11)
Piszczatynicach, 12) Skowiatynie, 13) Szer-
szeniowcach, 14) Tarnawce, 15) Turylcu.

D. Przy szkołach filialnych z płacą 250
zł. i wolnem mieszkaniem:

1) w Babińcach ad Dźwinogród, 2) Be-
rezance, 3) Bielowcach, 4) Boryszkowcach,
5) Burdiakowcach, 6) Dźwiniacze, 7) Gu-
szynie, 8) Juriampolu, 9) Kapuścińcach, 10)
Michalówce, 11) Sapohowie, 12) Strzałkow-
cach, 13) Podfilipiu, 14) Wierzbowce, 15)
Wierzchniakowcach, 16) Wołkowcach ad
Borszczów, 17) Załucz, 18) Zielińcach

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się

o jedną z powyższych posad, winni należy-
cie udokumentowane i tabelą kwalifikacyjną,
ewentualnie dekretem wymiaru wkładki eme-
rytalnej, zaopatrzone podania wnieść za po-
średnictwem władzy przełożonej do c. k.
Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie do
15 października 1891 roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Borszczowie, dnia 20 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Dom piętrowy (pałacyk)

elegancko urządony, z ogródkiem, stajnią, wozow-
nią i studnią — przynoszący 8^{1/2} pr., do nabycia
we Lwowie. Magazyn tapet Wgo Jürgensa wyja-
śnień udziela. 5648

Od 1 stycznia 1892 jest posada
ekonomo do obsadzenia. Pier-
wszeństwo mają kandydaci z ukończo-
nymi studjami fachowemi. Zgłoszenia
pisemne do zarządu dóbr książąt Ozar-
toryskich w Pełkiniach, p. Jarosław.

Conniki na żądanie bezpłatnie.

REWOLWERY
Laski ze sztyletami,
Laski strzelające,
Boksery i kasety,
również wszelkie przybory
do szermierki
poleca po cenach najniższych główny
magazyn broni
A. Dzikowskiego
we Lwowie.

Ekspedycja szybka. 5304

1000 sztuk tutek

z najlepszej francuskiej bibułki, której żadna
inna nie dorówna, tylko za 1 zł. poleca
fabryka tutek 5641

Wandy Prachtl

Lwów, Rynek 1. 3.
Klejenie i robota niezrównane.

Dom bankowy i kantor wymiany M. KLARFELD

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery
wartościowe i monety po kursie dzien-
nym bez doliczenia prowizyi.
Zlecenia z prowincyi skutecznie się
bezwzględnie. 5024

Słynne na cały świat brzytwy szwajcarskie

Lecoultręgo z Santier, Arbenza
z Jougne, Kroppa z Londynu,
Henkelsa z Solingen,
oraz 5468

paski do obciążania, golarki,
penzle, mydła najrozmaitsze
lustra we wszystkich wielkościach
poleca na taniej

S. PIELECKI

Lwów.
Główny magazyn broni i przy-
borów uniformowych.

L. 3797 (5678 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

W etacie służby gminnej miasta Stryja
wakuje posada sekretarza z płacą roczną
1000 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł.
prawem do trzech dodatków pięcioletnich
w wysokości 10 pr. tejsze płacy oraz pra-
wem do emerytury.

Posada ta nadana zostanie na razie
provizorycznie.

Od kandydatów do tej posady wymaga
się ukończonych studyów prawniczych ze
złożonymi trzema egzaminami rządowymi,
naddo aby byli obywatelami austriackimi,
nieskazitelnego zachowania się pod wzglę-
dem moralnym i politycznym, oraz wieku
niżej lat 40.

Podania co do powyższych wymogów
udokumentowane należy wnieść do magi-
stratu w Stryju do 20 września 1891.

Z Magistratu miasta
Stryj, dnia 28 sierpnia 1891.

PP. Uczniowie wyższego gimna-
zjum znajdują umie-
szczenie, wikt i rodzicielską opiekę, również
pomoc w naukach, przy ulicy Piekarskiej
L. 5, parter drzwi 1. 2.

Dwóch studentów z dobrego domu,
znajdźcie ucziwie
pomieszczenie i porządny wikt u bezdzietnego star-
szego małżeństwa. Na żądanie konwersacya niemie-
cka i lekce gry na fortepianie, udzieli gospodarz
nauczytel muzyki i śpiewu. Gmach Teatralny, 5ta
brama, III. piętro, drzwi nr. 70.

Dziewoński i Gigiel

Lwów, ul. Halicka 1. 6

polecają w wielkim wyborze i doborowym guście, hafty zaczęte i wykończone na
kanwie, suknie, atlasie i pluszu. Wszelkie nowości do robót damskich. Przy-
bory do szycia, haftów i krawieczyzny damskiej. Mydełka i perfumy francu-
skie, angielskie i krajowe. Portmonetki, wizyterki, tytonierki i pugilaresy. Poń-
czochoy damskie i dziecinne oraz skarpetki męskie, deszczochrony, rękawiczki
prawdziwe pragskie. Woalki, krepy, iluzje i gazy.

Wielki wybór koronek i chustek koronkowych.

Towary pierwszej jakości i ceny możliwie najniższe.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy natychmiast.

Opakowanie bezpłatnie. 5643

Czyniąc zadość życzeniu naszych P. T. Gości
przyjeśliśmy dla

Łazienek „DIANY“

przy ulicy Słowackiego 1. 8

obok ogrodu Jezuitskiego

fryzyera i operatora nagniotków

(Gotleba Dornhelma)

dla bezpłatnego użytku kąpiących się.

Ceny niezmiennione.

Zarząd. 5647

Fabryka świec woskowych i blachowania w sianu FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzonymi medalami zastugi, w istniejących dotąd
najpiękniejszą i najtrwalszą

Masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: nr. 0 biała — nr. 1 jasno-złota — nr. 2 jasionowa —
nr. 3 orzechowa — nr. 4 mahoniowa.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do pod-
łogi, które są w oenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; prze trzegam
więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franko. 4746

Największy wybór maszyn do szycia
Singera ręczne od 28 do 48 Złr.
" nożne " 30 " 65 "
gotówką 10% taniej.

Józef Jwanicki
mechanik i specjalista
Lwów Kraków
Hotel Żorza Rynek 25.

proszę
zadawać
CENNIKI
o łaskawe
zlecenia.

Wielka Pragska loterya Przedostatni miesiąc

Główna wygrana

100.000 zł.

tudzież 50.000 zł.

Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg,
Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A. Ch. Werfel. 5685